

RUINY ZAMKU W TREMBOWLI.

W słodkiej i żyznej okolicy Podola galicyjskiego nad rzeką Hniezną, wpadającą w pobliżu do Seretu, leży w dolinie otoczonej górami miasto powiatowe Trembowla, jedno z tak zwanych dawniej miast

przeciwległych górach wielkie ruiny, na jednej klasztoru bazylianów, na drugiej zamku.

Odkąd zaczynają się źródła historyczne, Trembowla występuje na widownię już jako gród przedniejszy. W roku 981 zajął go Włodzimierz Wielki, wraz z trzema innymi czerwieńskimi grodami, i przyłączył do wielkiego księstwa kijowskiego. Odbił mu je Bolesław Chrobry w roku

zdarzeniach, zamek w Trembowli główną odgrywał rolę, co przekonywa jak dawno został wzniesiony i że służył do obrony. Obszerniejsze zresztą szczegóły o tej epoce opowiada uczony historyk ruski w Galicyi, p. Izidor Szaraniewicz, w swojej monografii o czterech wyżej wspomnianych czerwieńskich grodach.

Kiedy w r. 1345 Kazimierz Wielki zdobył Rus



Ruiny zamku w Trembowli.

548

wolnych. Liczy ono 5,300 mieszkańców, ma cztery ozdobne kościoły, katolickie i unickie, prowadzi dość ożywiony handel, a i przemysł także, z powodu znajdujących się tu łomów najlepszych w kraju kamieni młyńskich, przyczynia się do jego zamożności.

Najważniejsze wszakże znaczenie nadaje mu przeszłość, którą dziś przypominają tylko na obu

999, lecz po jego zgonie wróciły 1029 r. do w. ks. Jarosława, w którego rodzinie pozostawały do roku 1199. Jeden zaś z prawnuków tegoż, Wasilko Rościszewicz, był już udziałem księciem trembowelskim w roku 1090. Następnie od różnych posiadanych książąt ruskich, po tatarskim najeździe 1240 stało się częścią księstwa halickiego.

W całym przeciągu tego czasu i we wszystkich

Czerwoną i do Polski wcielił, odbudował zaraz i silniej obwarował tutejszy zamek. Następca jego Ludwik król węgierski i polski, osadził w nim Węgrów, których, ponieważ Władysława Jagiełły za pana uznać nie chcieli, wypędzono zął około 1390 roku.

W dalszych wiekach wiele zdarzeń przesunęło się pod murami tutejszego zamku i miasta. Były

one świadkiem, a często i srogą ofiarą licznych napadów, jak przedtém Litwinów, tak później Tatarów, Turków, Wołochów i t. d. Pamiętne mianowicie miały miejsce w latach 1498 i 1508, w których Tatarzy i Wołosi, nie mogąc zdobyć zamku, miasto spalili i mieszczan w niewolę uprowadzili. W r. 1516 piérwsi, pustosząc ziemie ruskie, podkneśli się pod Trembowłę; ale wojsko polskie, pod dowództwem Marcina Kamienieckiego wojewody podolskiego, Stanisława Lanckerońskiego starosty kamienieckiego i Jana Tworowskiego, poraziło najeźdźników. We dwa lata potém Tatarzy zniszczyli miasto, tak iż Zygmunt I, aby je podnieść, uwolnił mieszkańców od wszystkich podatków przez lat 20, nadto wyznaczył stały na wieczne czasy dochód, który miał być obracany na utrzymanie w dobrym stanie warowni. Też same starania mieli i następni monarchowie, a gdy zamek ręką czasu dotknięty potrzebował gruntownej naprawy, podźwignął go w r. 1629 Aleksander Bałaban starosta miejscowy własnym nakładem, sejm zaś 1631 r. wyznaczył rewizorów do oszacowania wyłożonych przezeń piénędzy.

Nowe klęski spadły na Trembowłę w czasach wojennych za panowania Jana Kaźmirza, gdy lustracya odbyta w r. 1664 znalazła w mieście liczącém przedtém kilkaset domów, zaledwie dwadzieścia kilka. Nieco mniej rozpaczliwe daje wyobrażenie o stanie zamku, do którego, jak opisuje, wjazd był przykry, lecz ocalała brama ze wzwodem; w dziedzińcu były piękne izby i pokoje, tudzież studnia murowana. W środku stała wieża szlachecka, druga narożna i trzecia podle bramy, w której znajdowały się sklepy dla ksiąg grodzkich i ziemskich chowania, wokoło zaś zamek był obmurowany murem potężnym i dział w nim kilkanaście naliczono.

W osiem lat potém dowodził nim major piechoty Jan Samuel Chrzanowski, którego dzielna obrona przeciwko Turkom w r. 1675, za przyczyną głównie bohaterskiej jego żony Doroty Anny z domu Trezen, głośną w dziejach zyskała sławę.

Dzięki nowszym badaniom uczonego Augusta Bielowskiego, w szacownej rozprawie *Pamiętki trembowelskie*, wiemy teraz o obu postaciach dokładniejsze szczegóły. Chrzanowski urodził się w wyznaniu mojżeszowém, młodzieniaszkiem będąc został chrześcianinem i wstąpił do służby wojskowej. W roku 1673 już się odznaczał jako zdolny kapitan piechoty i dowodził jedną chorągwią w regimencie Aleksandra Ludwika Niezabitowskiego kasztelana bełzkiego, w następnym zaś roku posunięty na stopień majora, otrzymał dowództwo nad załogą zamku w Trembowli. Wkrótce potém Turcy pod wodzą Ibrahima-baszy otoczyli zamek. Ibrahim napisał list do Chrzanowskiego, z żądaniem poddania warowni i takowy przesłał przez Marka Makowieckiego, w Zawałowie do niewoli wziętego. Chrzanowski z całą zgrozą rycerskiego oburzenia odpisał dumnemu muzułmanowi i dzielnie kilka szturmów zajadłych odparł; ale pomiędzy obrońcami znalazło się kilkudziesięciu szlachty bojaźliwej, która zaczęła się skrycie naradzać nad poddaniem zamku. Uwiadomiony o tém od swój żony, Chrzanowski ujął zdrajców i surowo ukarał. Kiedy jednakże w ponawianych szturmach od ciężkich kul działowych mury obronne w części runęły, a w wałach znaczne ukazały się rozłomy, sam zropaczywszy o obronie, zaczął się wahać i rozmyślać o poddaniu. W tej stanowczej chwili Anna stanęła przed nim z dwoma nożami, grożąc że go zabije jednym, a siebie drugim, jeżeli dalej bronić się nie będzie. Chrzanowski, przekonany o niezłomności tego zamiaru z jej spojrzenia i postawy, wzruszony do głębi nadzwyczajną odwagą młodej i nadobnej żony, poprzysiągł do ostatka obronę, i jakby natchniony nowém mężstwem, odparł z wyłomów wdzierających się Turków, zadawszy im straszną klęskę. Wkrótce téż król Jan Sobieski dał odsiecz Trembowli.

Za ten bohaterski czyn wdzięczni mieszkańcy uczcili zaraz pamięć Chrzanowskiej pomnikiem, opodal od zamku wzniesionym, lecz obojętni potomkowie runąć mu dozwolili. Mąż otrzymał w nagrodę szlachectwo na sejmie w 1676 roku, potém był podstolim mielnickim 1683, smoleńskim

1684, a od 1686 dowódcą twierdzy Mikuliniec, dziś miasta w powiecie tarnopolskim, gdzie podobno umarł przy końcu XVII wieku. Zamek trembowelski trzymał się jeszcze obronnie w r. 1688, gdy ostatni raz Turcy i Tatarzy, nie kusząc się o jego zdobycie, spaliwszy miasto, uprowadzili znaczną część ludności. Odtąd zubożałe, nie zdołało się podźwignąć, zamek téż coraz więcej niszczał i ręką ludzką nadwerężany, zamienił się zwolna w gruzy. Najmniej o nim wzmianki nie uczyniła lustracya z 1765 roku, snadź więc już wtedy był w takim jak dzisiaj stanie. Zapomniano także i o bohaterskiej obronie Chrzanowskiej.

Dopiero w końcu zeszłego stulecia piérwszy podobno Józef Wybicki wskrzesił jej pamięć, napisawszy libretto w 3 aktach wierszem do opery p. t. *Oblężenie Trembowli*, drukowane w Warszawie 1778 r. Nie wiemy tylko czy kto ułożył do niej muzykę i czy była przedstawiana na scenie. W naszych zaś czasach odżywił to wspomnienie utalentowany malarz warszawski pan Aleksander Lesser, w pięknym swoim olejnym obrazie, upowszechnionym przez litografią, na którym artysta przedstawił właśnie ową chwilę, gdy męża, wątpliwego o obronie zamku, Chrzanowska zagrzewa swoją odwagą i do odparcia Turków zniewala.

P. M. S.